Rok II. Lwów, czwartek 27. lutego 1908. Nr. 336.

1 cent — GONIEC POLSKI — 2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI i ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE:		NA PROWINCYI:	
miesięcznie	50 h	mies. z przes. poczt.	1 K
„ z dostawą do domu	1 K	kwartalnie	3 K
numer pojedynczy	2 h	numer pojedynczy	4 h

Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową

NR. TELEFONU: 982.

Sprzedaż pojedynczych numerów ul. Krzywa 6.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. ◆ Redakcya i Administracya Lwów Podwale 7 ◆ Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Co dzień niesie?

Kandydatura tow. Hudeca do Sejmu wywołała we Lwowie niesłychaną sensacyę. Ale nie jest to sensacya polityczna. Jest to sensacya brukowa, taka sama, jaka poruszyła Lwowem na wiadomość o kradzieży 20 tysięcy koron w banku krajowym albo o aresztowaniu Wasińskiego. Bo tylko tego rodzaju sensacye skupiają się koło osoby tow. Hudeca.

Dziwną ale i pożałowania godną jest ta opinia lwowska, która pozwala politycznemu i kryminalnemu szarlatanowi w ten sposób kpić ze siebie.

Cały Lwów ma rozpięte nerwy nad pytaniem: złodziej, czy nie złodziej? a on z kpiącym uśmiechem odpowiada: ani złodziej, ani niezłodziej, tylko kandydat do Sejmu!

Arcyciekawem jest pytanie, ile towarzysz Hudec otrzyma głosów, ilu wyborców wychodzić będzie ze zapatrywania, że długie palce są najlepszą kwalifikacyą na posła do Sejmu.

Jak nazwać wogóle tę kandydaturę? Czy to groteska wyborcza? Na groteskę rzecz cała jest zbyt smutna i skandaliczna. Tragikomedya doprowadzonego do desperacyi defraudanta? Kiedy właśnie w tem kwestya, czy tow. Hudec jest desperatem, czy też sowizdrzałem, który szopką wyborczą odpowiada na ciężkie zarzuty opinii publicznej. Na określenie tego, co robi Hudec, należałoby sklecić specyalny terminus kryminalno-polityczno-psychologiczno-społeczny.

W każdym razie z tow. Hudeca jest mistrz. Cały Lwów, cały kraj czekał z największem naprężeniem, co on teraz zrobi, jak się wykopie z tej fatalnej sytuacyi — a on z miną magika i w stroju klowna zjawia się na arenie wyborczej i woła stentotorowym głosem: obywatele, oddajcie mi wasze głosy! obdarzcie mnie waszem zaufaniem!

Ale niemożna się Hudecowi dziwić. Skoro na wszystkie zarzuty, na wszystkie skandale związane z jego osobą opinia obywatelska niemiała nic więcej, jak tylko uśmiech pobłażania i głupkowatą ciekawość, to Hudec byłby skończonym bałwanem, gdyby za ten całoroczny a jego kosztem odbywający się spektakl nienadstawił teraz czapki po głosy wyborcze dla siebie!

U nas i na świecie.

Komitet równouprawnienia kobiet wydał bardzo charakterystyczną odezwę:

Obywatelki i obywatele! Dnia 28-go b. m. odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którem przed zebranemi wyborczyniami i wyborcami przemówi Marya Dulębianka,

pierwsza kobieta-kandydatka na posła do Sejmu krajowego.

Obywatelki! W tej ważnej przełomowej chwili w życiu kobiet niech żadna z was się nie cofnie, niech wszystkie oddadzą szóstą część swego prawa wybor-

Wykiwali go.



czego na rzecz kandydatury kobiecej. Nie o stronnictwo tu idzie, lecz o prawa, należne wszystkim kobietom.

Kobieta-poseł to zdobycz prawa powszechnego głosowania, to krzywda wiekowa zniesiona!“ Dziwimy się ogromnie, że autorka i obywatelka tej miary, co p. Marya Dulębianka przyjęła udział w amatorskiem przedstawieniu farsy politycznej. Wszak wobecnych warunkach, gdy liczba kandydatów przechodzi pięciokrotnie liczbę mających się wybrać posłów i gdy ustawy absolutnie wykluczają możność wybrania kobiety posłem, kandydatura kobieca nie jest niczem innem tylko farsą, narażającą kobiety na śmieszność.

Przypominamy tu reskrypt ministerstwa z r. 1866, impretujący ordynacyę wyborczą, która wyraźnie zaznacza, że

kobiety nie są wybieralne na posłów.

Obecnie namiestnictwo przypomina, że na zasadzie §. 40. ordynacyi wyborczej, wyborca musi wymienić tyle nazwisk przy głosowaniu, ile ma być wybranych posłów, a więc we Lwowie każdy wyborca

musi głosować na sześciu posłów,

gdyby głosował tylko naprzykład na 5-ciu lub mniej, wówczas może nastąpić unieważnienie odddanych niekompletnych głosów. — Wobec tego zachodzi obawa, że oddanie szóstego głosu na kobietę, może być również uważane jako niedopełnienie powyższego warunku i głosy mogą być unieważnione.

Wobec takiego stanu rzeczy, ostrzegamy naszych Czytelników, aby ewentualnie nie narażali się na utratę swoich głosów wskutek głosowania także na kobietę.

To są kwestye formalne. O zasadniczych wspominać nawet przykro. Prawda, że np. w Finlandyi są kobiety posłami, ale to przecie biedny, słabo zaludniony, północny kraj. U nas na wszelkich polach panuje przeludnienie. Tysiące mężczyzn z wykształceniem nie znajdują pracy, bo robią im konkurencyę kobiety. A przecie kobieta ma być kapłanką ogniska domowego, żoną, matką, gospodynią! Jeżeli kobiety zdobędą miejsce w Sejmie, wówczas walka między oboma rodzajami rodu ludzkiego przybrać może bardzo niepożądane formy. Dość wspomnieć, że

rodzina jako podstawa organizacyi społeczeństwa zachwieje się — a z biegiem czasu runie, by na jej gruzach wykwitła wolna miłość!

Oto do czego prowadzą mrzonki garstki starych panien, przecywilizowanych lekturą nowożytnych kierunków. Na szczęście ogół polskich kobiet nie solidaryzuje się z postulatem tych, wykolejonych, zdenerwowanych jednostek i na demonstracyę ich patrzeć będzie zapewne, jak na śnieg majowy.

Mimo oficyalnych zaprzeczeń

sojusz konserwatystów z ludowcami istnieje.

Potwierdza to w zupełności nawet wynik wczorajszych wyborów do Sejmu z grupy gmin wiejskich. Ze wszystkich partyi najwięcej otrzymali konserwatyści (24 mandatów) i ludowcy (17 mandatów). Wobec znikomo małej liczby po stronie narodowych demokratów (3), demokratów (4), stojałowczyków (2), centrowców (1), ukraińców (11) i moskalofilów (10) — dwa złączone ze sobą stronnictwa, stanowić będą w Sejmie potężną grupę w sile 41 posłów. Do tego rozumie się przybędzie jeszcze znaczna liczba posłów z większej posiadłości i z miast.

Konserwatyści w grupie gmin wiejskich stracili 16 mandatów, demokraci stracili 2, centrowcy 8, a zyskali ludowcy 14, Rusini 7.

Tak się przedstawia rezultat wczorajszych wyborów.

Z Tangeru

donoszą o straszliwych spustoszeniach, wyrządzonych wśród spokojnej ludności przez francuskie bomby melinitowe. Marokkanie takiem postępowaniem doprowadzeni są do ostateczności.

Cała siła wojenna marokkańska maszeruje przeciwko Francuzom.

Pomiędzy Madrytem a Paryżem odbywała się niezwykle gorączkowa wymiana depesz celem porozumienia się co do wysłania znaczniejszych posiłków wojskowych.

Francuska Izba deputowanych obradowała onegdaj nad interpelacyą dep. Jauresa w sprawie marokkańskiej i 380 głosami przeciw 105 przyjęła porządek dzienny, wyrażający uznanie walecznym wojskowym i zaufanie rządowi, oraz wyrażający nadzieję, że rząd będzie energicznie bronił interesów i powagi Francyi, stósownie do paktu z Algeciras.

W dyskusyi minister wojny podał straty, jakie poniosły wojska francuskie do 18-go bm. Owóż jest 57 zabitych i 217 ranionych, w tem 14 oficerów.

Z Hiszpanii wysłany krążownik wojenny odpłynął na wody afrykańskie, gdzie wedle alarmujących wieści z Taran, życie Europejczykow w tej miejscowości jest poważnie zagrożone.

Z Portugalii donoszą, iż na sobotę był przygotowany

wybuch reakcyjnego spisku,

zwolenników b. dyktatora Franki, oraz stronnictw reakcyjnych. Obiegały pogłoski o niepewnej postawie wojska. Rząd otoczył kordonami pałace, oraz poczynił zarządzenia, zabezpieczające redakcyę dziennika *Mundo*, którą miano zburzyć.

W nocy zbrojny tłum zebrał się przed biurami redakcyi, aby ją bronić od ataków. Omal nie przyszło z tego powodu do starcia, gdyż tłum nie zrozumiał zrazu, że policya również przybyła w celu obrony dziennika.

Kilka pułków stale było skonsygnowanych, oficerowie pełnili służbę dzień i noc.

ST. POŻAROWSKI. 109

JAN TRUPISZYN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA NA TLE STOSUNKÓW LWOWSKICH.

— Trupiszyn, zamknijcie no okno, bo mnie coś niedobrze — rzekł osuwając się na ławkę.

A równocześnie przygotował sobie pętlicę, aby ją obróconemu tyłem Trupiszynowi zarzucić na szyję.

Trupiszyn powoli powstał z łóżka i zbliżył się do okna. Stał obrócony tyłem do wnętrza izby, a gdy połówki okna ściągnął ku sobie, Burgas wyjął z pod surduta sznur i podszedł z tyłu do Trupiszyna.

Była to najlepsza, najdogodniejsza chwila...

Burgas już unosił pętlicę do góry, już ją trzymał nad głową Trupiszyna — gdy ten ostatni podniósł rękę do góry i syknął „pst!“, jakby coś nadsłuchiwał.

Burgas w mniemaniu, że ktoś idzie ogrodem, schował prędko sznur za siebie.

Stali tak nieruchomi — ale w powietrzu nic niebyło słychać, tylko świst lokomotywy na Podzamczu i bicie zegara.

Nagle Trupiszyn skoczył jak kot ku szaragom, porwał z nich kapelusz i krzyknąwszy:

— Rany boskie! czwarta bije a o czwartej pogrzeb Ferdka!

wybiegł jak waryat ze stancyi.

Burgas został sam i miał uczucie, jakby mu ciężki kamień spadł na głowę.

W pierwszej chwili był zupełnie oszołomiony i dopiero, gdy przyszedł do przytomności, rzucił się ku drzwiom z okrzykiem:

— Trupiszyn! Trupiszyn!

Ale w progu domu słyszał już tylko skrzypiącą od ulicy furtkę.

— Co jest, psiakrew? — spytał samego siebie. — Długo ja jeszcze z tym kiełbiem czas tracić będę?

Porwała go szewska pasya, że począł obcasem bić o ziemię, jak koń kopytem. Potem wrócił do stancyi, siadł na łóżku i zatopił się w myślach, a raczej w planach na przyszłość.

— Przecie wróci — mruczał sam do siebie — a wtedy niech mnie będzie kryminał, byle jemu była śmierć.

I jakaś straszna, zwierzęca zaciekłość ogarnęła jego duszę.

— Co tam sobie te paniska pomyślały, jak ten złodziej napadł ich znów dziś o pieniądze, a ja im wczoraj gadał, że z Trupiszynem już kaput!

I aż zgrzytnął zębami, a żelazne sztaby łóżka tak ściskał w garści, jakby je chciał na miazgę zdusić.

— Niemogę teraz tam pójść, aż to ścierwo nie zdechnie — ale fest — bez ratunku!

Na myśl o tem wciągnął głowę między ramiona i podobnym był do puszczyka, który zaszył się w cienistym krzu i wyczekuje nocy.

— A przyjdę znów i powiem, że już psiawiara kipnęła na zawsze, to jeszcze kto wie, czy mi uwierzą, czy nie pomyślą, że znów bresze, jak tamte dwa razy...

I na to przypuszczenie aż mu się gorżko zrobiło w ustach.

— Choroba nadała z takim interesem! — zaklął.

— Chyba — deliberował w duszy dalej — chyba, że mu łeb ukręcę i przyniosę ze sobą, aby mieli dokument, jako zdechł... zgnił na zawsze!

I na tę fantazyę aż mu się oczy rozjaśniły. Zaczął marzyć, jakby to on przyszedł zameldować w partyi, że Trupiszyn już nieboszczyk, a tu Brylant, a tu Tłuściec skaczą mu do oczu i wołają: brechnia! brechnia! Aż on dopiero dobywa zawiniątko z pod pachy, rozwija szmatę — a tu łeb Trupiszyna, blady, podkrwawiony, ślepia na wierzchu, zęby mu się szczerzą...

— Psiakrew, dopiero by ocapieli! — ucieszył się w duchu sam przed sobą.

Ale powoli ogarniać go znowu zaczęła jakaś ponurość.

— Byle tylko Trupiszyn jeszcze raz niepolazł do nich po pieniądze — myślał z pewnym strachem w mózgu. — Niech ino tu wróci, a wtedy szlus!... szlus!

Wstał i chodził po stancyi, bo ogarniający go gniew niepozwalał mu dłużej spokojnie usiedzieć.

Wtem wzrok jego padł przypadkowo na wkręcony hak do powały. Przystawił więc w tem miejscu ławkę i sznur przez hak przeciągnął, a potem rękami wieszał się raz po raz u sznura, jakby próbując, czy hak wytrzyma taki ciężar.

— Uniesie mnie, to uniesie i jego — myślał z zadowoleniem.

Ale przytem zauważył, że pętlica przy naciskaniu trze się o sznur. Aby łatwiej schodziła, począł sznur nacierać i maścić łojową świeczką, którą się wieczorem posługiwał, bo jedną jedyną lampę trzymała gospodyni u siebie.

Już był bardzo kontent ze swej roboty, gdy przyszło mu na myśl, że tak spreparowany sznur na karku samobójcy mógłby się wydać podejrzanym. Zeskrobał więc znowu łój ze sznura, wytarł go szmatą i przywrócił do dawnego stanu.

(C. d. n.)

Podstawy narodu — w rodzinie.

VI.

Rodzina staje się silną przez altruizm — przez wzajemną miłość swych członków, przez wzajemną ofiarność i pomoc. Te wysokie pobudki uczuciowe, przy instynktownym rozwoju uczucia miłości rodzidziców dla dzieci i odwrotnie, stwarzają w rodzinie węzły nierozerwalne — silną solidarność; — na nich się też gruntują pierwiastki szlachetności, męstwa, natchnienia.

Wola jest jednym z tych materyałów, z których zbudowaną być musi dusza ludzka, ażeby się mogła stać silną duszą społeczną dla dobra swojego narodu.

Pierwszą cechą i zaletą „woli“ jest energia, czyli — zdolność wykonywania dużej pracy.

Wychowanie w polskiej rodzinie musi się starać o wytworzenie w swych dzieciach energii „ciągłej“, to jest takiej, którаby nie działała tylko chwilowo, „wybuchowo“, pod wpływem chwilowego porywu — ale takiej energii, któraby umiała wytrwać w każdej pracy, wymagającej długich i trwałych wysiłków.

Wydobycie i wydoskonalenie tej cechy „woli“ w duszy i umyśle dziecka polskiego, jest jednym z bardzo ważnych warunków naszego odrodzenia narodowego. Bo niestety, przeszłość i teraźniejszość smutnie nas poucza, ileśmy ciężkich i bolesnych strat narodowych ponieśli i wciąż ponosimy przez brak energii ciągłej, wytrwałej.

Gorąca, ale chwiejna i słaba natura polska, ku naszej niesławie — przeszła w przysłowie w okrzyku: „Ogień słomiany.“

Brak wytrwałości mści się na każdem polu naszej pracy społecznej i narodowej — zraża nas lada niepowodzenie — kieruje nami każdy nowy prąd, każde nowe hasło lub frazes, w coraz to inną stronę.

Mamy niezmiernie wiele zapału i energii do każdej szlachetnej sprawy — ale ten zapał słomiany — ale ta energia wybuchowa, dorywcza.

I dlatego tak nam trudno o rasę najdzielniejszych ludzi.

Przełamać, odrodzić tę wrodzoną naturę polską, może tylko konsekwentne, celowe wychowanie dziecka w rodzinie polskiej od pierwszych chwil jego życia.

Drugą cechą i zaletą „woli“ jest moralność, czyli taki sposób działania, który uwzględnia cudze potrzeby i nie działa na cudzą szkodę. Ta zasada społeczna jest nader ważną, a wraz z altruizmem może najważniejszą do wytworzenia rasy najszlachetniejszych ludzi.

Lecz, aby się ona stać mogła kierowniczką w czynach i życiu ludzi dojrzałych, trzeba ją w wychowaniu rodzinnem od lat najmłodszych wpajać w umysł i serce dziecka, ucząc je starannie i ciągle prawdy, a troskliwie wykorzeniając w niem popęd do kłamstwa i jego pochodnych.

Wprawdzie lord Palmerston twierdzi, a wielu za nim w to wierzy, że „wszystkie dzieci urodziły się dobremi i dobremi są z natury“ — te jednak doświadczenia codzienne i obserwacya życia wprost czego innego dowodzą w naszych rodzinach. Nasze dzieci mają przeważnie niesłychany pociąg do kłamstwa — tej najohydniejszej wady ludzkiej — i jest rodziny polskiej obowiązkiem świętym, słowem, przykładem własnym i własnymi czynami wpoić w duszę dziecka serdeczne umiłowanie prawdy.

Nam niewolno się plamić machiawelstwem, kłamstwem. Powinniśmy zawsze z dumnie podniesionem czołem, jak na naród szlachetny przystało, tylko drogą prawdy dochodzić słusznych praw naszych i tylko w prawdę zbrojni walczyć o przyszłość narodu.

Prawdzic.

Z blizka i z daleka.

(Lustro w kapeluszu Ibsena. — Nowe bliźnięta syamskie. — Karzeł króla Leszczyńskiego. — Na temat końca świata).

Ciekawy przyczynek do charakterystyki wielkiego dramatopisarza norweskiego, H. Ibsena przytacza jeden z dzienników francuskich. Jeszcze w czasie, kiedy autor „Rycerzy północy“ przemieszkiwał w Chrystyanii, chodził on dzień w dzień, o stałej godzinie popołudniowej do kawiarni „Grand-hotel“ na czarną kawę i dzienniki, gdzie siadając przy swoim stałym stoliku, kładł przed sobą cylinder zwrócony dnem ku swej twarzy. Że czynił to każdym razem i nie pozwolił go kelnerowi nigdy zawiesić, zaintrygowało to innych. Podpatrzyli więc raz Ibsena i oto pokazało się, że stary poeta ma znaczne pretensye. Nosił on bowiem przyczepione na dnie cylindra lusterko, w którem od czasu do czasu przeglądał się, ilekroć do kawiarni weszła jakaś kobieta i poprawiał swą fryzurę oraz słynne swe bokodrody.

*

W miejscowości Brighton, w Anglii urodziły się bliźnięta, przypominające zupełnie słynną parę braci syamskich, głośną na całej kuli ziemskiej. Nowa para bliźniąt jest zupełnie dobrze rozwinięta i zdrowa, zrośnięta jest ze sobą nierozdzielnie biodrami.

*

„Gaulois du Dimanche“ przynosi ciekawą historyę z 1674 r. pisaną przez hr. Bressau o karzełku króla Stan. Leszczyńskiego. „Straciliśmy Bébé — pisze hr. B., naszego ukochanego i sławnego towarzysza, słynnego karła króla polskiego. Oto kilka szczegółów o nim:

Bébé urodził się w Wogezach, z rodziców wieśniaków. Matka wychowała go z trudem (ważył 15 uncyj przy urodzeniu) a jego usta były tak małe, że nie mógł ssać. Chodak służył mu przez długi czas za kołyskę. Bébé dawał zawsze dowody słabej inteligencyi, nie otrzymał też żadnych wiadomości o Bogu i o nieśmiertelności duszy. Zdawało się, że lubi muzykę; wybijał takt dosyć dokładnie, nawet nauczono go tańca, ale kiedy tańczył, miał bezustanku oczy wlepione w swego nauczyciela, który znakami kierował jego ruchy. Miewał porywy takie, jakie miewają i zwierzęta, jak np. gniewu i zazdrości. Mając 22 lat, wpadł w stan martwoty i zdawało się, jak gdyby upadał pod ciężarem lat. Nie mógł znosić wolnego powietrza, tylko w dni ciepłe. Mała niestrawność za którą przyszedł katar i trochę gorączki, wpędziły go w stan letargu, z którego obudził się czasem, ale niemógł mówić.

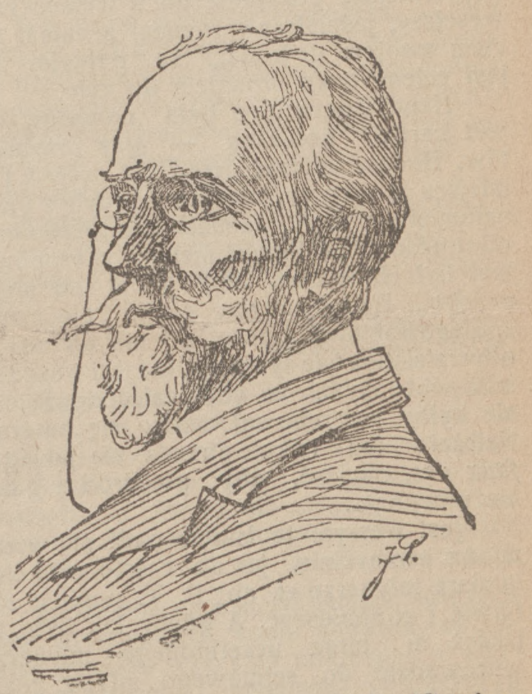
Walczył jednak ze śmiercią przez trzy dni. Król polski życzył sobie, abym ułożył dlań napis grobowy. Oto, jakim jest, w tłómaczeniu z języka łacińskiego: „Tutaj spoczywa Mikołaj Ferry z Lotaryngii, igraszka przyrody, nadzwyczajny z powodu małego wzrostu. Ukochanym był przez nowego Antonina Piusa, (tj. króla St nisława). Sędziwy w młodości, pięć lustrów *(quinque lustri)* było dlań wiekiem. Umarł 7-go czerwca 1764 r.“ W dni uroczyste podawano na stół Bébé w pasztecie, i nie było nic zabawniejszego, jak widzieć go wychodzącego. Kiedy miał lat 20, zaledwie dosięgał wysokości 65 cm.! *Gaulois* podaje zarazem rycinę, przedstawiającą słynnego karzełka, wychodzącego z pasztetu, w ówczesnym stroju XVIII. w., z trykornem na głowie.

*

Geolog amerykański Levis zapewnia, iż koniec świata może tak dobrze nastąpić za kilka tysięcy lat jak i w każdej porze i chwili. Wyliczenia bowiem ilości śniegu, spadłego na biegunie południowym dowiodły, że powłoka lodowa, okrywająca biegun jest tej wielkości, co Ameryka północna. Dopokąd trzyma się mocno, można być spokojnym o los ziemi, lecz gdy lody prysną, świat cały zaleje powódź lodowa. Przejdzie ona Ocean Atlantycki, a skutkiem obracania się ziemi, lody dosięgną północnej półkuli, pokryją ją, niszcząc wszystko po drodze. Po tym potopie, nastąpi okres lodowy. Niemiła to historya, ale na szczęście nie bardzo prawdopodobna.

Sylwetki wyborcze.

Dr. Tadeusz Rutowski.



Dr. Rutowski, jak powiada Niemiec, *ist schon über so manches Wasser geschwommen.* Ale ta okoliczność, że dziś siedzi w ciepłej i suchej kancelaryi wiceprezydenta miasta, jest dowodem, jako dr. Rutowski posiada wielkie talenta pływackie.

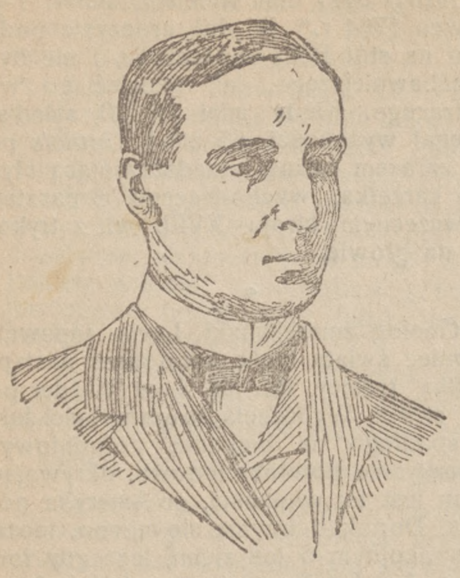
Był czas, był bardzo poważny czas, że dr. Rutowski jako poseł Rady państwa sterował prosto ku tece ministeryalnej. Ale nieprzyjazny wiatr odwiał go na lewo.

Od tego czasu stracił kierunek polityczny i był na morzu życia jako sternik bez busoli. Nareszcie bałwany zapędziły go do ratusza, gdzie jako pierwszy wiceprezydent miasta jest pilnym i wzorowym urzędnikiem.

Doznawszy zawodu na tylu prądach, próbował jeszcze puścić się na fale morza Czerwonego. Ale widząc, że nieodgrywałby tam roli wielkiego bałwana, tylko co najwyżej pianki morskiej, zrezygnował i z tego.

Do Sejmu kandyduje, bo ma tam już swoje zasługi. A gdyby między kandydatami nie było zasłużeńszych od niego, to należy mu się mandat poselski.

Dr. Michał Grek.



Dr. Michał Grek wszystko bierze seryo, nawet takie komisye jak aprowizacyjna lub karawaniarska, a tylko jednej polityki niepotrafi brać na seryo. I dlatego robią mu krzywdę ci, którzy go posądzają o giętkość przekonań. On stoi ponad partyami, i tylko niekiedy zstępuje na chwilę do jednej albo do drugiej, w przystępie dobrego humoru, w nadziei wesołej zabawy albo wykwintnego bankietu.

A wszędzie chętnie go widzą, bo jest wspaniałym, olśniewającym mówcą, w najtragiczniejsze położenie umie wnieść jakiś weselszy, jaśniejszy promień, a całem życiem swojem dowodzi, że polityka nie jest celem, tylko środkiem do celu.

Kandydatura jego była poważną, nawet bardzo poważną — gdy przyszedł tow. Hudec, uderzył przed nią czołem i na miejscu ją zdeprecyonował. A gdybyż przynajmniej dr. Grek, zamiast komplementami odpowiadać na komplementa, zaproponował był Hudecowi, aby gadał do niego *a retro*... Byłby nietylko ocalił, ale nawet spotęgował swe szanse. Bo ma on wśród obywatelstwa tyle sympatyi, tak jest wszędzie mile widzianym, że aby zajść do Sejmu, nie byłby potrzebował bardzo się natężać. Należało mu tylko strzedz się jakiegoś *faux pas*, uważać, aby po drodze gdzie nie wdepnął...

Jest wersya, że Hudec padł mu w ramiona naumyślnie, jak to często robi kominiarz młynarzowi, aby P. T. publikę zabawić i rozśmieszyć. A gdyby tak było, to jakżeż tu teraz uczernionego młynarza wprowadzić do sejmowego młyna, gdzie się miele narodową pszenicę!

Rezultat wyborów.

Czortków: Głosujących 134. A. Zaremba Cielecki (kons.) 78, Horbaczewski (ukr.) 46, Marczak (st. rus.) 10. Wybrany Cielecki.

Drohobycz: Głosujących 235 Hr. Zamoyski Fr. (kons.) 136, dr. Stokało (st. rus.) 53, Oleksowski (ukr.) 46. Wybrany Fr. hr. Zamoyski.

Lwów: Wybrany Merunowicz (dem.).

Gródek: Głosujących 153. Adolf bar. Brunicki 86, ks. Folis (ukr.) 48, Iwan Rusin (st. rus.) 14. Wybrany A. br. Brunicki (kons.).

Mielec: Głosujących 158. Wybrany jednogłośnie Andrzej Kędzior (lud.).

Pilzno: Głosujących 110. Adam Krężel 68, Mikołaj hr. Rey 41. Wybrany Adam Krężel (ludowiec).

Kraków: Głosujących 185. Franciszek Ptak 110, ks. A. Szponder 75. Wybrany Franc, Ptak (lud).

Rawa ruska: Głosowało 213. Ks. Antoni Kołpaczkiewicz (st. rus.) 149, Onufry Sołoducha (ukr.) 64. Wybrany Kołpaczkiewicz.

Brzeżany: Głosujących 128. Tym. Staruch (ukr.) 116, Prokop Grendżała (m.) 10. Rozstrzelonych głosów 2. Wybrany Tym. Staruch (ukr.). Polacy usunęli się od głosowania, wskutek hajdamackiego terroru.

Tłumacz: Głosowało 216. St. Bohdanowicz (kons.) 89, dr. Iwan Makuch (ruski radykał) 124. Wybrany dr. Makuch.

Rzeszów: Głosowało 271. Jan Wasung (lud.) 174, Tomasz Szajer (centr.) 70. Rozstrzelonych 27. Wybrany Wasung.

Przemyślany: Głosowało 175. Hr. Roman Potocki (kons.) 89, Siengalewicz (ukr.) 61, ks. Karmalita (st. rus.) 25, Wybrany hr. R. Potocki.

Sokal: Głosujących 203. Kraiński (R. N.) 100, Gwozdowicz (ukr.) 69, Markow (m.) 22. Rozstrzelonych 12. Wybór ponowny.

Kolbuszowa: Głosujących 157. Tyszkiewicz 97, Paduch (l.) 60. Wybrany hr. Tyszkiewicz (kons.).

Krosno: Głosujących 133. Wybrany Jan Stapiński (lud.).

Bochnia: Głosowało 223. Antoni Górski (kons.) 156, Rudnik (lud.) 53. Wybrany dr. A. Górski.

Bohorodczany: Głosujących 115. Nowakowski (ukr.) 39, Krynicki (str.) 76. Wybrany dr, Bohdan Krynicki (str.).

Dolina: Wybrany Stefan Zipser (d. n.).

Sambor: Wybrany Feliks Sozański (R. N.).

Brzesko: Głosowało 171. Dr. Bernadzikowski (lud.) 167, Jan Goetz 4. Wybrany dr. Bernadzikowski.

Brody: Posłem wybrany dr. Włodzimierz Dudykiewicz (st. rus.).

Przemyśl: Wybrany posłem Władysław hs. Sapieha (kons.), przeciw (ukr.) Paweł Dumka (radykał ruski) 107 — Ceglińskiemu i (star.) Fedakowi.

Brzozów: Głosujących 163. Skrzyński (R. N.) 106, ks. Wesoliński (c.) 49, Madej (lud.) 8. Wybrany: Zdzisław hr. Skrzyński (R. N.).

Nowy Targ: Wybrany Jan Bednarski (d. n.).

Zaleszczyki: Wybrany Tadeusz Cieński.

Tarnobrzeg: Głosujących 150. Wybrany jednogłośnie hr. Zdzisław Tarnowski (kons.).

Mościska: Głosowało 165. Zachariasz Szkwarko (uk.) 92, hr. Stadnicki 71. Wybrany Szkwarko.

Kałusz: Głosowało 174. Dr. Iwan Kurowec (ukr.) 94, Iwan Konyk (star.) 57. Wybrany dr. Kurowec.

Tarnopol: Głosowało 168. Korytowski (R. N.) 61, Paweł Dumka (radykał ruski) 107. Wybrany: Dumka, dzięki niesłychanemu terrorowi ze strony księży Rusinów.

Zbaraż: Głosowało 142. Ołeksa Krysowaty (staros.) 75, ukr.-soc. Szmigielski 67. Wybrany Ołeksa Krysowaty.

Złoczów: Głosowało 327. Henryk Weiser 182, staror. Zacharczuk 93. Wybrany Henryk Weiser.

Żółkiew: Głosowało 187. Wybrany staror. dr. Michał Korol 104. Kand. pol. Duczymiński otrzymał 52, ukr. Mykełyta 31.

Żydaczów: Głosowało 141. Ks. Karol Senyk (star.) 105, ukr. Waszyl Dubyk 28. Wybrany starorusin ks. Karol Senyk.

Żywiec: Głosowało 217. Wojciech Szwed (stoj.) 181, lud. Kubik 8. Wybrany Wojciech Szwed.

Biała: Głosowało 178. Wybrany ks. Stanisław Stojałowski 107 gł. dr. Łazarski otrzymał 69.

Bóbrka: Głosowało 162. hr. Mycielski 85, (uk.) Cegielski 68, staror. Sztogryn 9. Wybrany Stanisław hr. Mycielski (kons.).

Trembowla: Głosowało 156. Jerzy hr. Baworowski 103, ks. Jan Wolański (ukr.) 53. Wybrany (kons.) Jerzy hr. Baworowski.

Turka: Głosowało 153. Dr. Hanczakowski (starorus.) 124, Iwan Pawluch (ukr.) 29. Wybrany dr. Józef Hanczakowski, (starorusin).

Wadowice: Głosowało 202. Wybrany Antoni Styła (lud.) 106 gł., Świerguła 91 gł.

Wieliczka: Głosowało 216. Skołyszewski 187, Słowik 18, Klemensiewicz (soc.) 10. Wybrany inż. Wiktor Skołyszewski (lud.).

Kamionka strum.: Głosowało 207. Stan. hr. Badeni 144, Mulkiewicz (starorus.) 56, Sebec (ukr.) 7. Wybrany marszałek kraj. Stan. hr. Badeni.

Stanisławów: Głosowało 209. Wybrany ks. M. Winnicki (star.) 127 gł., Koroluk (radykał) 82 gł.

St. Sambor: Głosowało 122. Zygm. Lewakowski (lud.) 71, ks. Iwan Jaworski (nar.) 38. Wybrany Zygm. Lewakowski (ludowiec).

Stryj: Głosowało 179. Dr. Eug. Oleśnicki (ukr.) 148, Grzegorz Skobłyk (starorus.) 31. Wybrany dr. Eugeniusz Oleśnicki (ukr.).

Sanok: Głosowało 222. Wybrany Tadeusz Wrześniowski (nar. dem.) 215 gł., ks. Polański otrzymał 106 gł.

Skałat: Głosowało 200. Hr. Leon Piniński 119, Zadorożnyj (ukr.) 59, Gissowski (staror.) 21. Wybrany Leon hr. Piniński.

Śniatyn: Głosowało 172. Wybrany Stef. Moysa-Rosochacki (kons.) 105 gł., Trylowski (radykał) otrzymał 67 gł.

Dąbrowa: Głosowało 128. Wybrany ludowiec Jakób Bojko.

Dobromil: Głosowało 144. Wybrany konserw. dr. Wł. Czaykowski 90 gł. Ukrainiec dyr. Ceglinski otrzymał 46 głosów.

Buczacz: Głosowało 242. Stan. Henryk Badeni (kons.) 148, ukr. rad. dr. Daniłowicz 93. Wybrany Stan. Henryk hr. Badeni.

Chrzanów: Głosowało 193. Wybrany namiestnik Andrzej hr. Potocki 176 głosów. Stohandel otrzymał 17 gł.

Cieszanów: Głosowało 192. Wybrany ludowiec Kaz. Jampolski 82 gł., ks. Kołtuniak (ukr.) otrzymał 66.

Grybów: Głosowało 106. Wybrany ludowiec Jan Cieluch 66 gł., (mosk. Drożdziak 21 gł.

Horodenka: Głosowało 180. Wybrany Antoni Theodorowicz 93 gł., a rad. ukr. Radulak otrzymał 83.

Husiatyn: Głosowało 180. Wybrany Iwan Kiweluk (ukr.). Hr. A. Gołuchowski 58 gł.

Jarosław: Głosowało 222. Wybrany Witołd ks. Czartoryski 182 gł., (starorusin). Bihus 40 gł.

Jasło: Głosowało 224. dr. Fr. Stefczyk 168, włośc. Wawrzyniec Drewniak 56. Wybrany ludowiec dr. Franciszek Stefczyk.

Jaworów: Głosowało 174. Wybrany

Jan hr. Szeptycki 132 głosy, Zahajkiewicz (ukr.) otrzymał 26.

Gorlice: Głosowało 170. Wybrany ludowiec Długosz 95 głosów, lud. Mordowski 70 gł.

Borszczów: Głosowało 212. Wybrany Tad. Czarkowski-Golejewski kons. 108 gł., (ukr.) Damian Sawczak 96 gł.

Łańcut: Głosowało 275. Wybrany dem. Bol. Żardecki 191 gł., lud. Marek 84 głosy.

Kołomyja: Głosowało 237. Wybrany starorusin Myroniuk-Zajaczuk włośc. 121 gł., radykał Łauruk 116.

Kossów: Głosowało 161. Wybrany starorusin Iwan Tracz 81 gł. Radykał-ukr. Sołomejczuk dostał 80 gł.

Myślenice: Głosowało 175. Wybrany kons. Kazimierz ks. Lubomirski 126 gł., lud. Józef Rusin dostał 49 gł.

Nadwórna: Głosowało 151. Iwan Sandulak ukr. 77 gł., ks. Mandyczewski umiar. Rusin 74. Wybrany ukr. Iwan Sandulak.

Nisko: Głosowało 127. lud. Bis 63, Kostheim kons. 29, rozstrzel. 35. Zarządzono ponowny wybór. Przy ponownym wyborze wybrany lud. Jan Bis.

Nowy Sącz: Głosowało 228. Wybrany ludowiec Wincenty Myjak, Jan Potoczek otrzymał 46.

Limanowa: Głosowało 162. Wybrany centrowiec Jan Marszałkowicz 100, (włośc.) Orzeł 62.

Lisko: Głosowało 242. Antoni Staruch (ukr.) 166, radca dworu G. Mauthner 75. Wybrany (ukr.) Antoni Staruch.

Rohatyn: Głosowało 218. Wybrany dr. Kość Lewicki, Klemens hr. Dzieduszycki otrzymał 61.

Ropczyce: Głosowało 157. Wybrany (ludow.) Michał Jedynak 137.

Rudki: Głosowało 136. Wybrany (nar. dem.) Aleksander hr. Skarbek 74, ks. Onyszkiewicz 58.

Podhajce: Głosowało 170. Michał Sodomora (ukr.) 116, Garlicki (dem.) 52. Wybrany (włość.) Michał Sodomora (ukr.).

Wykiwali go.

(Do ryciny na str. 1).

Było to około godziny 7-mej rano w niedzielę. Trzej rycerze karnawałowi wracają ul. Akademicką z balu, znacząc dość krzywe linie swymi śladami. Wszyscy trzej udekorowani odznakami kotyliona jak szach perski. Miłą snać bardzo mieli zabawę, skoro taki wyborny posiadają humor, objawiający się śpiewem na 3 głosy z „Wesołej wdówki“. Nagle zastępuje im drogę policyant.

— Halt, panowie, śpiewać nie wolno.

— Właśnie, że wolno.

— Właśnie, co nie.

— Ee, idź Droniu do dyabła. My nie mamy czasu, bo się spieszymy na czarną kawę.

— O, o, za pozwoleniem. Ja panów aresztuję. Panowie nosicie na ulicy nieprawnie ordery. Marsz naprzód.

— Ty Droniu, jakiś, ty — łaje go najstarszy z facetów, ty myślisz, że my pójdziemy, ha? My pojedziemy, rozumiesz, ty zardzewiały księżycu, ty ćmo nocna ty...

Policyant skinął na dorożkę, którą jednak dopiero z trudem udało mu się pozyskać. Dorożkarz zły wściekle, zajechał nareszcie. Trzej lwy salonowe wsiadają, policyant zamierza też.

— Co ty sobie myślisz, ty, nielakierowane czako, że ty będziesz z nami jechał. A wiesz ty, kto my jesteśmy? Ja jestem książę, a ten pan jest hrabią, a trzeci kolega, baron. Tybyś jechał w towarzystwie takich panów? Na kozioł, marsz!

I policyant rad nierad począł się gramolić na kozioł. Siadł obok fiakra Wio!

I pojechali, ale... ale trzej młodzieńcy korzystając z wysokiej sytuacyi policyanta czmychnęli tymczasem z dorożki.

I ślad po nich zaginął.

sen.

O mord w Tuligłowach.

Trzeci dzień procesu. Przez cały czas prawie przesłuchiwano świadków w sprawie stanu umysłowego Czabaka i Hałuszki, chcąc ich wybadać, czy może wpierw nie byli chorymi na umyśle. Wszyscy jednak świadkowie stwierdzają jednogłośnie,

że mowy niema o obłędzie,

lub dziedzicznem obciążeniu, albo skutkach nadzwyczajnego pijaństwa. Ojciec Hałuszki, który jest na sali, czyni wielkie wrażenie na widzach. Jestto

trzęsący się i zgrzybiały starzec;

od zeznań się usuwa stósownie do dobrodziejstwa ustawy i tylko ogromnie smutnym, pełnym łez, bólu i wyrzutów wzrokiem

spogląda na syna-zbrodniarza.

Co to za tragedya dziać się musi w duszy stojącego nad grobem starca.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków, składających zeznania w sprawie „alibi“ oskarżonych; te jednakże były takie, że sąd przyszedł do przeświadczenia, iż czwórka obwinionych 10-go czerwca wieczorem znajdowała się w karczmie Brülla.

gdzie później urządziła napad.

Przystąpiono do faktu morderstwa Rothmana, mytowego w Gródku. Żona zastrzelonego Beila Rothmann, w Tyszyku

rozpoznaje mordercę męża.

Ten obsypuje świadka stekiem obelg, miota się, przeklina i złorzeczy.

Z Wiednia.

Z posiedzenia Delegacyi.

Po przyjęciu ekstraordinarium wojskowego i wniosków w sprawie podwyższenia płac i żołdu żołnierzy, zatwierdzono sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie dostaw a następnie przystąpiono do obrad nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu. Del. Seliger (soc.) zarzucił Delegacyi, że uchwala wnioski i przeprowadza postanowienia, które nie można uważać za wypływ woli ludu; na to oświadczył del. Kozłowski, że jedynie wskutek odbywających się równocześnie posiedzeń komisyi budżetowej, obrady Delegacyi nie są pełne i kompletne — stanowczo protestował przeciwko zarzutom, jakoby Delegacya zrzucała z siebie wszelką odpowiedzialność; przecież w dotychczasowych uchwałach wzięto pod uwagę najgłówniejsze życzenia ludności i te spełniono — tak się też dalej postępować będzie; co do odpowiedzialności, jest to nonsensem twierdzić, że jej nad Delegacyą nie ma, od tego się ona wcale nie usuwa i uważa ją za konieczność. Następnie zatwierdzono budżet wspólnego ministerstwa skarbu, wspólnego najwyższego trybunału obrachunkowego i cła. Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisyi budżetowej.

Na onegdajszem posiedzeniu przyjęto rozdział „loterya“ z wnioskiem, by co rokuznosić $^1/_{10}$ część kolektur loteryjnych, tak, iż w 10 latach instytucya ta przestanie egzystować. Sprzeciwiał się zniesieniu loteryi liczbowej, gdyż byłoby to dotkliwym uszczerbkiem dla budżetu państwowego. Wskutek tego dział „loterya liczbowa“ przyjęto.

W dyskusyi nad „stemplami, taksami i należytościami“ postawiono rezolucyę, by kasy pożyczkowe i reiffeisenowskie uwolnić od stempli i bezpośrednich należytości.

Del. Kozłowski domagał się regulacyi i rewizyi ustawy należytościowej, wskazując na sprzeczność jej z postanowieniami ustaw cywilnych, zniesienia opłat stemplowych dla gmin i autonomicznych korporacyj i zniżenia opłat skarbowych. Po dość długiej w tej sprawie dyskusyi a zgodnej z oświadczeniem delegata, zapewnił reprezentant rządu dr. Beck, iż rząd w tej kwestyi przeprowadzi w najbliższej przyszłości możliwie najzdrowotniejszą sanacyę. Poczem przyjęto ten dział, jak również „podatek od biletów kolejowych“, „czynsze najmu“ i uchwalono uwolnić fundacye jubileuszowe od stempla i innych opłat.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

We środę rzym.-kat. Wiktora z A. — gr.-kat. Martyniana.

We czwartek rzym.-kat. Aleksandra B. — gr.-kat. Auksentya.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera):

We środę Świat bez mężczyzn. — We czwartek „Złoto Renu“. — W piątek „Świat bez mężczyzn“. — W sobotę popołudniu „Kopciuszek“ — wieczorem „Czar walca“. W niedzielę popołudniu „Sen nocy letniej“ — wieczorem „Złoto Renu“ — W poniedziałek „Nora“.

Dependance w Hotelu Bristol. Codziennie występ pierwszorzędnych artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór.

MIEJSCOWA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek. Między innemi na porządku dziennym: Regulamin dla wyborów 54 członków Rady miejskiej. — Zaprowadzenie taryfy dla mięsa. — Wykaz stanu funduszu przemysłowego, opłaty automobilowe, rekursy budowlane i t. d.

Bezmyślna napaść. Na łamach pewnych pism, które wzięły sobie oddawna za zadanie poniżać wszystko cokolwiek z władzą polityczną i urzędami politycznymi jest złączone, pokazała się notatka zarzucająca c. k. Namiestnictwu, iż zapomina o swych obowiązkach, nie likwidując i nie zwracając kosztów podróży fukcyonaryuszy delegowanych swego czasu do przeprowadzenia wyborów do Rady państwa w maju 1907 r. a polegając na fałszywych informacyach, piszą, że wszystko spoczywa snem sprawiedliwego na pultach odnośnych referentów c. k. Namiestnictwa. Tymczasem komukolwiek jest choć trochę akcya obrachowywania i likwidowania wszelkich kosztów podróży i dyet znana, ten wie, że nie wystarcza do ich zlikwidowania samo przysłanie rachunków, ale potrzeba jeszcze by dokładnie i bez usterek sporządzone były.

Gdy jednak odnośni funkcyonaryusze przesyłają wzmiankowane rachunki pełne usterek i niedokładności, cóż dziwnego, iż rachunki te wracają ponownie do starostw celem poprawy i sprawdzenia, i odbywając dwa razy jedną i tę samą drogę przewlekają zlikwidowanie w nieskończoność.

A również trzeba i to wziąć pod uwagę, iż rachunki funkcyonaryuszy innych władz, niepolitycznych, jako to skarbowych lub sądowych, jacy również delegowani byli do wyborów, muszą być w pierwszym rzędzie sprawdzane przez zwierzchni-

cze im władze, a następnie dopiero przez Namiestnictwo; — co również przewleka całą akcyę obrachunkową.

I jeżeli kto ma prawo być rozgoryczonym, to tylko referenci namiestnictwa, iż niedokładne rachunki, nadsyłane im przez odnośnych funkcyonaryuszy narażają ich na podwójną pracę.

Sędziowie przysięgli. Wylosowano następujących obywateli do pełnienia funkcyj sędziów przysięgłych, w drugiej, zwyczajnej kadencyi, która rozpoczyna się 9. marca. Przysięgli główni pp.: Augustyn A., Barach S., Bartkowski A., dr. Biernacki E., Bogdanowicz A., Brüll J., Rawa Ruska, Brzozowicz Fr., Czysz B. L., Elster A., Erhardt Fr., Fischer L., dr. Gross K., Grünbaum S., Hanitkiewicz M., Sokal, Herscheles E., Huppert L., Kajetanowicz S., Klarewicz S., Sokal, Krusenstern K., Szczerzec, Zaszowski Z., Madejski Z., dr. Michejda W., dr. Mochnacki Wł., Nazalewicz Wł., Nirenstein M., Orłowski J., Rawa, Ostapów J., dr. Parnas E., Philipp M., Romański A., Schelenberg A. L., Schuff J., Gródek Jagielloński, Schumal J., dr. Sołowij T., dr. Szyszłowicz I., Waldmann F.

Jako przysięgli zastępcy pp.: Dr. Ehrlich D., Güttler F., dr. Kośmiński Fr., Legeżyński K., Libański E., Link Fr., dr. Łyczkiewicz K., Niewiadomski J., Pfeifer I.

Gwałt publiczny. Właściciel składu mebli przy ul. Teatralnej N. Czysz wysłał dwóch ludzi z wózkiem na ul. Łyczakowską l. 21, aby od jednego z klientów odebrali należytości za ostatni miesiąc lub zabrali meble. W domu jednak nie zastali lokatora, lecz jego pupila, chorego ucznia gimnazyalnego. Gdy chory odmówił im zapłacenia należytości, względnie wydania mebli, rozbili biurko, wysypali zawartość szuflad na podłogę, otworzyli szafę, wyrzucili z niej ubrania i wyciągnąwszy z pod chorego siennik odjechali. Policya oddała tę sprawę prokuratoryi państwa, która oskarży Czysza o zbrodnię gwałtu publicznego.

Trzy strzały. Ubiegłej nocy na ulicy Głębokiej pokłócili się Edward Zapotoczny, N. Markowski i Henryk Dziedziniewicz. W czasie kłótni Zapotoczny strzelił trzy razy do Dziedziniewicza i postrzelił go w kark. Rannego opatrzyło Pogotowie, za sprawcą poszukuje policya.

Przysypany węglem został wczoraj na głównym dworcu robotnik Kazimierz Tańczuk przy wybieraniu węgli z wagonu. Pogotowie odwiozło go do szpitala powszechnego.

Szyptur przed sądem. Towarzysz śmiałej ucieczki Wasińskiego i Schwarzera z więzienia lwowskiego, Michał Szyptur, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o zbrodnie kradzieży, gwałtu publicznego, oszustwa, udzielenia pomocy zbrodniarzom do ucieczki i o przekroczenie przez kilkakrotne fałszywe meldowanie się. Szyptur liczy 22 lat, posiada dość inteligencyi, wiele sprytu i przebiegłości.

Okradł on wraz z Michałem Szprotem profesora Ochenkowskiego na sumę 2000 K, następnie ukradł przybory fryzyerskie Markusowi Paukerowi przy pl. Akademickim. Szyptura odstawiono do więzienia i umieszczono w jednej celi z Wasińskim i Schwarzerem, skąd wszyscy trzej zbiegli. Schwytano go następnie w Krakowie, gdzie popełnił też liczne kradzieże. Razem z Szypturem zasiadł na ławie oskarżonych Ignacy Spritzer, oskarżony o „blatnictwo" t. j. nabywanie kradzionych rzeczy od Szyptura.

Szyptur bronił się wykrętami, lecz trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał o północy wyrok, skazujący go na pięć lat ciężkiego więzienia — a Spritzera na grzywnę 20 K.

Prababcia Perlmutter a kikiriki. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie kobiet postępowych przy ul. Gródeckiej 99. Bałakała sobie prababcia Perlmutter, wykrzykiwała na *Gońca* i jego redaktora, zachwalała kandydaturę tow. Hudeca i tak ciągle w kółko. Ale większość kobiet oświadczyła się za kandydaturą panny Dulębianki, co prababci Perlmutter nie w smak było.

Wasiński-Śniegucki. Do szajki aresztowanych „przyjaciół" Wasińskiego przybył Józef Rusinowski, który wspólnie z Wasińskim okradł kantor Maschlera w Tarnowie.

Śledztwo w sprawie Wasińskiego jest już na ukończeniu. Akta śledcze przedłoży sędzia dr. Hahn najwyżej za trzy tygodnie prokuratoryi, wobec tego rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w maju a nie w czerwcu.

Koncesya na tramwaj elektryczny. Dnia wczorajszego otrzymał magistrat z ministerstwa kolei żelaznych koncesyę na tramwaj elektryczny w obrębie miasta Lwowa.

Koncesya ta obejmuje wszystkie linie istniejące obecnie, dalej linie tramwaju konnego, które mają być przerobione na elektryczne, a nadto wszystkie linie projektowane w najbliższej a nawet w dalekiej przyszłości.

Obok tedy linii głównych obejmuje koncesya linie na dalszym dopiero planie stojące, jak linia przez ul. Kleparowską do rogatki, linie okrężne przez ulicę Ossolińskich, Słowackiego do Kazimierzowskiej, a dalej przez plac Strzeleck:, Podwale i ul. Pańską celem wytworzenia pierścienia okalającego środek miasta, linię do Pohulanki, do rogatki Zielonej, z ul. Kopernika do szkoły Kadeckiej i Placu powystawowego, wreszcie z ulicy Czarnieckiego przez Wysoki Zamek na Żółkiewskie.

Uwolnienie od podatku zarobkowego przyznaje koncesya tramwajowi elektrycznemu na 25 lat.

Koncesya nadaną jest gminie na lat 90 i przyznaje jej prawo wywłaszczenia gruntów na cele budowy. Ponadto wyrażone jest, że państwo zrzeka się przysługującego mu prawa objęcia kolei w zarząd lub na własność (upaństwowienia).

Zasługa szybkiego załatwienia tej sprawy przez cztery ministerstwa przypada w pierwszej linii posłom pp. Głąbińskiemu i Loewensteinowi, którzy ponieśli wiele trudów celem rychłego przeprowadzenia tej wielce dla miasta doniosłej sprawy.

ZE ŚWIATA.

Mord seksualny w Berlinie. W niedzielę usiłowano popełnić w Berlinie mordertwo na tle seksualnem.

Mianowicie jakiś około 30-letni mężczyzna rzucił się na kobietę lekkich obyczajów, nazwiskiem Schiermeister i usiłował ją zamordować, zadając jej długim nożem pchnięcie w pierś. Kiedy napadnięta poczęła wołać o pomoc, rzucił ją na ziemię, a sam uciekł. Policyanci, zwabieni krzykiem ofiary, puścili się za nim w pogoń, lecz nie zdołali go ująć. Dotychczasowe poszukiwania za zbrodniarzem, niewydały żadnych owoców.

Katastrofa w hotelu. Onegdaj w jednym z wiedeńskich hoteli wydarzył się okropny wypadek. Czterdziestoletni urzędnik bankowy Wiktor Herzfeld, udając się windą do swego pokoju, został z powodu złego funkcyonowania windy, zgnieciony na śmierć między ścianą a windą.

TELEGRAMY.

Kobiety ofiarą polityki.

Budapeszt. W Hruszczynie zwolennicy koalicyi napadli na dom Barabasza, zwolenn ka partyi Starcevicsa, a niezastawszy go w domu, dom zburzyli, a żonę i matkę Barabasza pobili beznadziejnie.

Zawzięci anarchiści.

Londyn. Dziennik „Observer" donosi z Lizbony, że policya przyłapała dokumenty, udowadniające istnienie nowego spisku na życie rodziny królewskiej. Mordercy króla Carlosa należeli do tajnego związku „Czarny krzyż", który postawił sobie za zadanie zgładzenie całej dynastyi.

Negry się burzą.

Berlin. Wiadomości z niemieckich kolonii w południowo-zachodniej Afryce brzmią niepokojąco. W ostatnich czasach wydarzyły się znów napady krajowców na brygady robotnicze, budujące kolej.

Szczegółów brak dotychczas, lecz prawdopodobnie napady te są początkiem akcyi ocalałego z poprzedniego powstania wodza czarnych, Szymona Coopera.

Rusza się pruskie sumienie!

Berlin. Na dzisiejsze posiedzenie Izby panów, na którem odbędzie się decydująca o losie projektu rządowego debata, przybyli prawie wszyscy duchowni członkowie Izby.

Przyjdzie do ostrej dyskusyi, odrzucenie projektu rządowego jest prawdopodobnem.

Wolnomyślne grupy będą solidarnie głosowały przeciw projektowi.

Rząd usiłuje ratować ustawę i gotów jest do dalszych kompromisów i ustępstw; jednak usiłowania rządu rozbiły się o uparty opór opozycyi, która nie chce pod żadnym warunkiem zgodzić się na tak wybitnie wyjątkowe prawo.

Królewski spadek.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Paryża, iż towarzystwo ubezpieczeniowe „Urbaine" wypłaciło 1,100.000 franków, na którą to kwotę ubezpieczony był król Carlos. Jak wiadomo, suma ta była zafantowana przez bank portugalski na pokrycie pożyczek, które pobrał król Carlos z zapasów kasy państwowej.

Zasądzony krzykacz.

Tryest. Pewnego anarchistę, który na wiadomość o zamordowaniu króla portugalskiego wykrzykiwał „wiwat" przed portugalskim konsulatem, skazano na 10 miesięcy więzienia.

Mennica w kryminale.

Rendsburg. Od długiego czasu cała okolica zalewaną była fałszywemi pięciokoronówkami. Po długich badaniach powstało podejrzenie, że warsztat ich znajduje się w miejscowem więzieniu. Wtedy komisarz policyi Schneider dał się zamknąć do więzienia jako przestępca i po stuku młotków w nocy doszedł, w której celi fabrykują więźniowie pieniądze. We fałszerstwach tych brali udział prawie wszyscy urzędnicy zarządu więzienia.

Trzynastka.

(Pechowna trzynastka. — Klub trzynastu. — Co trzynasty umiera. — Trzynastka w mitologii. — Co może dziś trzynastka. — Trzy pechowne skony. — Trzynastka, symbolem szczęścia).

Nieszczęsna trzynastka! Tyle przywiązano do niej fatalizmu, nieszczęść, zawodów, zła, że niema dziś na świecie chyba nic gorszego, nic tak niedowierzanie, przestrach i lęk wzniecającego nad tę z innej strony nic nie mówiącą liczbę 13. Problem nieszczęsnej trzynastki, mającej swych zdecydowanych wrogów i zwolenników, jest obecnie żywo omawiany w Ameryce, a nawet powstała na ten temat cała literatura, której rezultaty zebrał w książkę profesor Davis.

W Nowym Yorku istnieje „klub trzynastu, złożony z mężczyzn, którzy na każdym kroku stawiają czoło przesądom, jakoby z liczbą 13 związane było nieszczęście. Zawsze w trzynastu siadają przy stole, a jeżeli dzień 13-ty miesiąca przypada na piątek, wówczas ostentacyjnie udają się do najbardziej uczęszczanego lokalu publicznego, gdzie w 13-tu spożywają obiad. Z niczego nic sobie nie robią; stół posypują solą, piją zawsze trzynaście wódek, i trzynaście flaszek piwa, nie używają kieliszków, ani szklanek, tylko wydrążonych czaszek ludzkich.

Profesor Davis zapomocą doświadczeń i pytań postawionych co do 13-tki, więcej niż 2000 ludziom, dowiedział się, iż 85% z nich, każdy swoje nieszczęście, zawód lub kalectwo, przypisuje 13-temu rokowi życia; towarzystwa zaś ubezpieczeń na życie wykazują w swych statystykach, iż z asekurowanych u nich w ciągu roku, mniej więcej co trzynasty asekurowany pożegnał się ze światem.

Ale nie tylko my jedni, dzisiejszych czasów ludzie, przypisujemy trzynastce fatalność — to samo sądzili o niej również starożytni. Nie powstał zaś ten przesąd jak mniemają jedni wskutek ostatniej wieczerzy Pańskiej, gdzie Chrystus z 12-tu apostołami ostatni raz z nimi przebywał, lecz ślady tego zabobonu mamy już w normandzkiej mitologii, gdzie bóg nieszczęścia Loki podczas uczty z półbogami zabija 13-tego, Baldura, boga wiosny. Dalej tosamo znajdujemy w indyjskiej wierze a jeszcze dosadniej w Starym zakonie Żydów, gdzie liczba 13 jest symbolem „śmierci“. W ten sposób przesąd o trzynastce przeszedł we wszystkie wierzenia ludów i został się do dzisiejszych dni.

A my? Przecież każdy prawie z nas z zabobonną trwogą wsiadałby do tramwaju z liczbą 13-cie — niemieszkałby w kamienicy, która ma numer 13, nie nocowałby w 13-tym pokoju hotelowym. A ów wypadek podczas wystawy 1894 r. z tramwajem, który nosił cyfrę 13, po którymto wóz ten przemalowano? Na lepszy sposób biorą się w Ameryce. Prawie wszystkie „drapacze chmur“ nie mają 13 piętra, tylko po dwunastem zaraz następuje 14-te. Cyfry porządkowe kamienic między 12 a 14 są: 12, $12^1/_2$ i 14. W niemieckich hotelach nie znajdziesz pokoju z numerem 13-cie; we włoskich teatrach zniesiono fotele, które miały liczbę 13. Turcy nieznają w swem słownictwie trzynastki, w Paryżu zaś są pewni dżentelmeni i pewne kobiety, zwane „vierzehner“, po które się posyła, gdy przypadkiem na przyjęciu znajdzie się 13 osób.

Znaną była swojego czasu afera, która zaszła u słynnego malarza Millais. Z przestrachem spostrzegli znajdujący się właśnie podczas kolacyi goście, że ich jest 13. Ze śmiechem wówczas zerwał się poeta Arnold i rzekł: „Jeden z nas w ciągu pół roku musi umrzeć, a no zobaczymy; po kolacyi wstaniemy: ja i 2 moich, zdrowych i silnych przyjaciół; zobaczymy czy się sprawdzi. Tak też uczynili — ale żaden z nich na seryo tego nie brał. Tymczasem po pół roku Arnold umarł na apopleksyę, w parę dni zastrzelił się jeden z owych przyjaciół, a w tydzień później utonął drugi podczas katastrofy okrętowej.

Nie wszyscy jednak uważają trzynastkę za pechowną; niektórzy przypisują jej szczęście. I tak Ryszard Wagner ogromnie lubił 13 i mówił, że jej dużo zawdzięcza. Urodził się on w r. 1813, ma 13 liter w nazwisku i skomponował 13 oper, które mu zapewniły nieśmiertelną sławę. Tannhäusera n. p. ukończył 13-tego kwietnia, 14-go marca wystawił go z niesłychanem powodzeniem, ale też i 13-go lutego umarł. Rządy papieża Leona XIII-go były najdłuższemi w historyi kościoła, starzy Meksykańczycy uważali 13 za liczbę świętą, tydzień ich miał 13 dni, a bóstw posiadali w liczbie 13. Pociąg nr. 1313 kolei Baltimore, bez żadnych katastrof istnieje do dzisiaj dnia i t. d.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Parcele budowlane od 300 do 500 złr. dla niewymagających na polach Łyczakowskich. Wskaże Korman, Lwów, ulica Św. Józefa 2. 332

4-konny motor gazowy wraz z transmisyami w dobrym stanie jest do sprzedania. — Wiadomość w drukarni M. Schmidta i Spółki we Lwowie, pl. Maryacki 7, I. p. x

Staruszka 76-letnia — córka powstańca, chora, pozostająca bez żadnych środków do życia, prosi litościwych ludzi o pomoc. Honorata Turczyńska, ul. Kościuszki 13, w bramie na drawo. x

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy, Hochbauera Salon-Stuc tanio sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 4. 370

Wdowa poszukuje na mieszkanie pannę lub panią. Adres Łyczaków 43, I. p., drzwi 14. x

I. galic. Korpus c. k. weteranów wojskowych we Lwowie zaprasza swych P. T. Członków na

WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 15. marca 1908 o godzinie 3. popołudniu w sali własnej realności przy ulicy Ochronek 1. — Księgi rachunkowe do przejrzenia wyłożone są od dzisiaj w biurze, gdzie w godzinach urzędowych należy wnosić na piśmie zarzuty wnioski lub podania i ponosić sprawozdanie z porządkiem obrad przyznaczonych na Zgromadzenie.
376 WYDZIAŁ.

Dzików 7 sztuk, tanio, kapustę kiszoną, kilogram 10 ct. sprzedaję. POPIEL „Dom komisowo-handlowy", Dominikańska 9. 373

Gramofon koncertowy, 30 płyt tanio sprzedam. Wiadomość: Stow. posługaczy, ul. Chorążczyzna l. 5. 371

Biuro Niemczynowskiej, Lwów ul. Sienkiewicza 5, poszukuje chmielarza, zarazem ogrodnika, karbowych, polowych, kucharzy, lokai, chłopców kredensowych i kucharkę niemkę. 372

Zamówienia i najdrobniejsze naprawki bajecznie tanio uskutecznia **Edmund Beer** 342 jubiler i złotnik Lwów, Akademicka 4.

Kurs Tańców dla początkujących rozpoczynam 3-go marca. — NOWICKI, ulica Ormiańska 4, II. p. 349

Kucharkę, w średnim wieku, poszukuję zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod aresem: Kamiński, kantyna wojskowa 20 p. p. ul. Gołuchowskich w Stanisławowie. 344

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości. — Pokoje osobne. Müllerowa we Lwowie, ul. Grodecka 40. 375

Dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia, ul. Chorążczyzna l. 15. 350

Lokal nadający się na czytelnię, stowarzyszenie, biuro, do wynajęcia od 1. marca. Zielona 22, I. p. 361

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcyach, jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego, w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancyą S. Nussdorf, Krasickich 15. Wpisy codziennie. 377

Panią z dłuższą praktyką biurową i piszącą biegle na maszynie poszukuje Administracya, filia, Gońca, Krzywa 6. 369

NATAN FELIKS
SKŁAD i PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH, we Lwowie, Sobieskiego 12, wypożycza ubrania frakowe, salonowe i smokingowe. 368

Migdały potaniały tylko w handlu Leonarda SOLECKIEGO we Lwowie przy ul. Batorego l. 2. 355

Fortepiany, Pianina! Harmonium! w największym wyborze i po nizkich cenach poleca Jan Śliwiński we Lwowie, przy ul. Kopernika 16. 367

Darmo i opłacony



wysyłam każdemu mój duży wspaniale ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 ilustracyami trwałych, dobrych a tanich towarów muzycznych wszelkiego gatunku.

HANS KONRAD
Dom wysyłkowy towarów muzycznych, c. k. dostawca nadworny, Brüx Nr. 894 (Czechy). (222)

Skrzypce do nauki bez smyczka już za K 4·80, 5·50 do 6·80. Smyczki do skrzypiec K —·80, 1·00. Cytry, flety, klarnety, harmonie i t. d. w wielkim wyborze na składzie. **Niema ryzyka. Zmiana i zwrot — pieniędzy dozwolone. —**



Zegarek z łańcuszkiem tylko za 1·60 ct

Każdy otrzyma wspaniały zegarek kieszonkowy, remontoar, ze srebra „Gloria", opatentowanego systemu Roskopf, idący dokładnie 36 godzin, z trzechletnią gwarancyą i z odpowiednim pozłacanym łańcuszkiem pancernym, wszystko za 1 złr. 60 ct. 3 zegarki z łańcuszkiem 4 złr. 50 ct. Wysyłka za pobraniem pocztowem przez skład fabryczny zegarków szwajcarskich **S. Urbach, Kraków** 92

Skład Płócien Korczyńskich
Lwów, ul. Halicka 16.
Poleca: Płótna, Weby, Ręczniki, Obrusy, Serwety, Chustki, Ścierki, Płócienka, Drelichy, Perkale, Batysty, Dymki, Zapoty, Halki, Pończochy, Skarpetki, Stołową bieliznę, damską i męską w wielkim wyborze, Kołdry, Materace, Poduszki, Sienniki, oraz kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 116

SPECYALNY MAGAZYN KOŁDER
J. SEDLACZEK, LWÓW
ULICA KOPERNIKA L. 2.
wykonuje najstaranniej wszystkie w zakres pościeli wchodzące artykuły. Przerabia kołdry po 3·20 K
„ materace po 3·40 K
Próbki na prowincyę wysyłam najchętniej. 311

Publiczna sprzedaż bez aukcyi i licytacyi tylko z wolnej ręki.

Doroteum

Lwów, ulica Szajnochy

sprzedaje dzisiaj i w dniach następnych powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych po bardzo nizkich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:
Kilka futer męskich i damskich, żakietów krymskich, selskinowych kołnierzy i zarękawków futrzanych.
Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.
Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.
Kilka psów, wieprzów i kanarków.
Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.
Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.
Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów 4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodła, 2 karety lander, 3 sanki i inne powozy.
Kilka pieców żelaznych, wanien, wózków i kołysek dla dzieci.
Kilka kas ogniotrwałych maszyn rolniczych, maszyn do szycia i do pisania, biurek amerykańskich.
Narty, dżeksy, halifaksy i łyżwy wszelkich systemów, 2 fortepiany, pianino, violoncello, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów i harmonii.
Kilka rogów i trofey myśliwskie.
Przeróżne starożytności mebelki, miniatury, bronzy, sztychy, porcelany i kryształy.
Nasze „Doroteum" kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.
Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.
Obszerne ilustrowane katalogi są w druku i wysyłamy je tylko za nadesłaniem znaczka pocztowego na 20 hal. 234 a t

Agentów ruchliwych i zdolnych zawodowców potrzeba do podróżowania w Galicyi i Bukowinie, celem zbierania zamówień na pokupne nowości (przedmioty religijne). Wszelkie udogodnienia zapewnione. Wymagana mała kaucya. Zgłoszenia Łączyński, Lwów Sadownicka 49.
— 330 —

We Lwowie, przy ulicy Romanowicza 3 (róg ul. Fredry i pl. Akademickiego, Telefon 1020)

OTWORZONO PIERWSZY W KRAJU INSTYTUT

ZANDEROWSKI

pod kierunkiem Prof. Dra A. Gabryszewskiego i J. Wojtkowskiego 365

Lecznica mechaniczna zaopatrzona w słynne, poruszane elektrycznością aparaty dra Zandera w Stockholmie. — 1) Zabezpiecza od suchot i szkodliwych skutków siedzącego trybu życia, t. j. gichtu, atonii kiszek, haemoroidów, zwapnienia tętnic i t. p.; 2) leczy choroby serca i tętnic, astmę i rozedmę płuc, cierpienia żołądka i kiszek, reumatyzm i artryryzm, otyłość i choroby nerwowe, bezsenność, bole głowy i t. d., obok niego

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
w którym leczy się: wszelkie zboczenia w budowie ciała, mały wzrost, garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni.
WYRÓB GORSETÓW, PASÓW PRZEPUKLINOWYCH i BRZUSZNYCH.
KĄPIELE W GORĄCEM POWIETRZU.

Maszyny do prania
„pełną parą" 290



najkorzystniej dostać można tylko u
JANA SCHUMANNA
Dom handlowy i techniczny. — Warsztaty fabryczne i reparacyjne.
Centrala: Pańska 23/16.
LWÓW Filia: Akademicka 3/16.

DOBRY ZAROBEK
dla ludzi obrotnych i sprytnych. Zgłoszenia: Plac Dąbrowskiego 7, II. p.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P.T. Publiczność, że kupiłem od Pana Bratkowskiego
ZAKŁAD KĄPIELOWY
I URZĄDZIŁEM Z NAJWIĘKSZYM KOMFORTEM.
Zarazem donoszę, że oprócz kąpieli mineralnych są także i zwykłe.
Wanna porcelanowa z tuszami I. kl. 1·20 K
Parnia z tuszami I. kl. 1·20 K
Wanna cynkowa II. kl. 70 halerzy. 238 t
J. ALBIN POLLAK LWÓW, SKRZYŃSKIEGO 10.

HOTEL EUROPEJSKI
Lwów, plac Maryacki 4,

urządzony z komfortem, poleca się łask. względom podróżującej P. T. Publiczności. Położenie prynycypalne. Oświetlenie elektryczne. Kąpiele. — Usługa staranna. Restauracya renomowana. Ceny przystępne. *Zarząd.* (187)

200 kor. miesięcznie może każdy łatwo zarobić Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez Biuro gazet Olszewskiego, Lwów, Kilińskiego 1. 88

Chleb razowy wiejski pszeniczny i żytni sprzedaje „Dom handlowy" Popiel, Dominikańska 9 lub Grodecka 53. 345

ZNANE Z DOBROCI SZYNKI
jakrównież wszelkie wędliny poleca MASARNIA TEOFILA BANASIA
Lwów: Jagiellońska 16 i Żółkiewska 65. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 2388

KLISZE
wszelkiego rodzaju wykonuje
M. HEGEDÜS
Lwów, Kopernika 8

FRAKI
Smokingi Anglezy
wypożycza najtaniej
M. MAREK
Lwów, Sykstuska 29.
Abonament na nowe fraki do miary od 5 K miesięcznie.
280

5 LOSÓW 5
2 losy Brazylika Domb.
1 los węg. Czer. Krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv
razem 5 losów polecamy za 150 koron w ratach po 5 koron. — Pierwsza rata zaraz 7 K 50 h, dalsze po 5 koron. Prawo gry już przy ciągnieniu 1. marca.
SCHÜTZ i CHAJES
Dom bankowy, Lwów.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: STANISŁAW BRANDOWSKI. WYDAWCA: STANISŁAW TOKARSKI. WŁASNOŚĆ SPÓŁKI NIEJAWNEJ.
Z DRUKARNI GOŃCA POLSKIEGO, TOKARSKI & BRANDOWSKI, POD ZARZĄDEM KAROLA DOROSZYŃSKIEGO. Papier z fabryki Tow. Akc. Braci Fiałkowskich w Białej.